

Historia: 170 Polaków zarabano siekierami i zakłuto nożami.

Tak mordowało UPA

[Leszek Wójtowicz](#)

Do pierwszego masowego mordu w województwie wołyńskim doszło 9 lutego 1943 r. w polskiej kolonii Parośla w powiecie sarnieńskim. Oddział UPA Hryhorija Perehijniaka („Dowbeszki-Korobki”), udając sowieckich partyzantów, zamordował ponad 170 Polaków. Zarabano ich siekierami i zakłuto nożami.



Pięcioosobowa rodzina Kozłowskich, która została zamordowana przez oddział ukraiński w kolonii Obłyczyn w czerwcu 1944 r. W Obłyczynie ofiarami mordu ukraińskiego byli: Kozłowski Wojciech lat 45 ojciec rodziny, Kozłowska Katarzyna lat 44 matka, Kozłowska Janina lat 20 córka, Kozłowska Genowefa lat 17 córka, Kozłowska Wanda lat 14 córka. Zebrane do trumny zostały pochowane na cmentarzu w Grabowcu. Fot. Leon Sokołowski

Od tego czasu napady na Polaków i ich osiedla stopniowo się rozszerzały. Na początku lipca 1943 r. delegat rządu RP na Wołyn Kazimierz Banach usiłował drogą pertraktacji z UPA powstrzymać nadciągającą falę mordów. Do sztabu UPA wysłał parlamentariuszy: por. Zygmunta Rumla („Krzysztof Poręba”) i por. Krzysztofa Markiewicza („Czart”). Obaj, a wraz z nimi woźnica Witold Dobrowolski, **zostali zamordowani przez rozerwanie końmi. Działo się to w Kustyczach k. Turzyska.**

W dzień święty mordować

W niedzielę, 11 lipca 1943 r. oddziały UPA, wspierane przez chłopów ukraińskich, zwanych od głównego narzędzia zadawania zbrodni siekiernikami, zaatakowały 99 polskich miejscowości na Wołyniu, w tym podczas mszy świętych w czterech kościołach oraz w kaplicy. To była krwawa niedziela. Nazajutrz (12 lipca to prawosławne święto Świętych Apostołów Piotra i Pawła) Ukraińcy napadli na 55 polskich wiosek. W kolejnych dniach akcja

wyrzynania polskiej ludności Wołynia była kontynuowana.

Czytaj też: [80. rocznica "Krwawej Niedzieli". Pommnik "Rzeź Wołyńska" ma wykrzyczeć prawdę](#)

Antypolską akcję prowadzono w sierpniu w wioskach i osadach, które z różnych przyczyn ludobójstwo ominęło. UPA zaatakowała wtedy Polaków w co najmniej 85 miejscowościach powiatów włodzimierskiego, kowelskiego, horochowskiego i nietkniętego dotąd przez rzezie powiatu lubomelskiego, gdzie pod koniec sierpnia 1943 r. we wsiach Ostrówki i Wola Ostrowiecka zabito prawie wszystkich Polaków, spalono budynki, a wcześniej zrabowano mienie i zwierzęta gospodarskie. W obu wioskach zginęło 1 080 Polaków, w tym kobiety, starcy i dzieci.

Od Wołynia się zaczęło

W drugiej połowie 1943 r. ludobójstwo przeprowadzane przez ukraińskich nacjonalistów przeniosło się do trzech województw małopolskich: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Na „doświadczeniach wołyńskich” miała opierać się również akcja depolonizacyjna we wschodnich powiatach województwa lubelskiego, czyli głównie w hrubieszowskim i tomaszowskim.

Świadczy o tym archiwum OUN-B, na które natrafiono przez przypadek 11 marca 2016 r. w Chochłowie (gm. Dołhobyczów). To archiwum prowadu (kierownictwa) Chełmskiego Okręgu OUN-B lub co najmniej ich pionu polityczno-propagandowego. Wartość dokumentów polega na tym, że dosłownie wyłożono w nich, jak należy przeprowadzić akcję antypolską na tym terenie.

„Należy doprowadzić do tego, żeby mąż Ukrainiec zarąbał żonę Polkę, a żona Ukrainka zabiła swego męża Polaka albo swoje dzieci” – czytamy.

godnie z tymi instrukcjami, antypolskie działania na tym terenie miały przekształcić się w akcję eks-terminacyjną podobną do tej, którą podjęto prze-

ciwko Polakom na Wołyniu. Dlatego w dokumentach odwoływano się do doświadczeń wołyńskich i sugerowano, aby wśród miejscowych chłopów ukraińskich rozpać nienawiść do wszystkiego, co polskie, a także sformować z nich liczne oddziały siekierników, którzy „sprawdzili” się na Wołyniu, mordując Polaków, w tym kobiety i dzieci, właśnie przy pomocy prymitywnych narzędzi, w tym siekier, kos i wideł.

Z uwagi na to, że w tym regionie Polacy przeważali licznie nad Ukraińcami, a także odpowiednio wcześniej zorganizowali oddziały partyzanckie banderowcom nie udało się przeprowadzić akcji na skalę wołyńską. Ale do mordów na Polakach dochodziło. Nocą z 17 na 18 marca 1944 r. Ukraińcy zaatakowali równocześnie mieszane narodowościowo wsie Dyniska, Ulhówek, Żabcze i Tarnoszyn, mordując łącznie 145 osób. 25 marca oddziały UPA napadły na wsie Staje i Wasylów. W pierwszej zamordowano 21 osób, w drugiej ponad 100 Polaków. 27 marca doszło do zagłady Smoligowa. W nocy z 31 marca na 1 kwietnia dokonano napadu na Obrowiec, mordując ponad 40 mieszkańców. Wioska została spalona, ocalało tylko kilka murowanych budynków. 5 kwietnia banda UPA napadła na wieś Łubcze, mordując ponad 100 jej polskich mieszkańców.

Według różnych szacunków, na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej oraz we wschodnich powiatach Lubelszczyzny i Podkarpacia ukraińscy nacjonaści zamordowali w latach 1939-1947 od 130 do 200 tys. Polaków.

Leszek Wójtowicz